

Ryszard Rudnicki

Adwokaci i aplikanci adwokaccy w Powstaniu Warszawskim – uzupełnienie listy

Palestra 50/11-12(575-576), 323

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w postaci uszkodzenia ciała, bądź zgonu napastnika zbyt często przysłaniają dramatyczną często sytuację, w jakiej znalazł się napadnięty. Oczywiście nie można tutaj generalizować, a o powodzeniu decyduje nie tylko profesjonalna obrona, ale przede wszystkim przygotowanie merytoryczne i mądrość składu orzekającego. Wiele wskazuje na to, że sytuacja w tej mierze się poprawia, czego dowodem jest nie tylko stanowisko prokuratora w sprawie, o której wspomniano na wstępie, ale wiele innych wyroków uniewinniających czy też ferujących odstępnie od wymierzenia kary. To te wyroki wyznaczają standardy i granice obywatelskiej świadomości na temat obrony koniecznej. W tym zakresie popularyzacja takich przypadków przez media jest nieoceniona.

Pisząc te słowa miesiąc temu, nie spodziewałem się, że temat szybko wróci na łamy gazet. Tymczasem o obronie koniecznej znowu zrobiło się głośno, a wszystko za sprawą samosądu we Włodowie, gdzie mieszkańcy zatłukli na śmierć terroryzującego wieś bandytę, a minister sprawiedliwości nakazał uchylić tymczasowe aresztowanie wobec sprawców.

Tygodnik „Wprost” napisał o przesunięciu granic obrony koniecznej, pytając czy teraz będziemy czuć się bezpieczniej. Zobaczmy.

Mieszkańcy Włodowa nie znają prawnej definicji obrony koniecznej, a granice ich świadomości na temat zdarzenia, wyznacza krótka ocena: „lincz sprawiedliwy”.

Janusz Czarniecki

Adwokaci i aplikanci adwokacy w Powstaniu Warszawskim. Uzupełnienie listy

W związku z licznymi publikacjami w „Palestrze” o problematyce Powstania Warszawskiego, a w szczególności na s. 7 i n. nr 7–8 z 2004 r. „Adwokaci i aplikanci adwokacy w Powstaniu Warszawskim” – uprzejmie informuję, że od lipca 1942 r. do września 1944 r. byłem członkiem Armii Krajowej oraz brałem udział w Powstaniu Warszawskim, zaś od września 1944 r. do maja 1945 r. jako saper 2. Warszawskiej Dywizji Piechoty I Armii Wojska Polskiego brałem udział w walkach z Niemcami na szlaku Warszawa – Wał Pomorski – Siekierki – Berlin – Sandau n/Łabą jako żołnierz 2. Samodzielnego Batalionu Saperów tejże dywizji. Zostałem zdemobilizowany w październiku 1945 r. na własną prośbę jako małoletni.

Jestem odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Medalem za Warszawę, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Na marginesie pragnę dodać, iż po zdemobilizowaniu mnie z WP w 1945 r. przez szereg lat byłem zmuszony nie ujawniać swojej działalności w szeregach Armii Krajowej.

Adwokat Ryszard Rudnicki